

# Szturm na Słowiańsk, ciężkie walki o miasto

2 maja 2014

Samoobrona Majdanu coraz wyraźniej przechodzi do opozycji wobec tzw. rządu tymczasowego Arsenija Jaceniuka. 30 kwietnia gmach Rady Ministrów Ukrainy w ciągu dnia próbowała szturmować 4. sotnia Samoobrony. Wieczorem budynek otoczyli niezidentyfikowani ludzie w mundurach. W komentarzu dla telewizji „112 Ukraina” antyrządowe pozycje jednoznacznie wyraził sotnik 14-ej kołomyjskiej sotni Wołodymyr. „Zadanie Majdanu nie zostało w pełni zrealizowane. W pierwszym etapie zdołaliśmy tylko odsunąć, mówiąc umownie, bandytę. Teraz przed nami zadanie nr 2 – odsunąć od władzy w państwie złodziei, którzy objęli rządy” – powiedział.

Ze startu w wyborach prezydenckich zrezygnował były polityk Partii Regionów Oleg Cariow, który prezentował się jako kandydat Południowego-Wschodu Ukrainy. Swoją decyzję uzasadnił niemożnością prowadzenia kampanii wyborczej w warunkach „zagrożenia dla życia”. Dwa tygodnie temu Cariow został pobity w Kijowie przez bojówkarzy „Prawego Sektora”. Polityk ujawnił też, że od początku jego udział w kampanii wyborczej miał określony cel polityczny. „Moim głównym celem było wykorzystanie statusu kandydata dla tego, żeby dotrzeć z głosem Południowego-Wschodu do mieszkańców pozostałej części kraju, w tym do Zachodu Ukrainy” – wyjaśnił. Cariow wezwał do rezygnacji także innych kandydatów odwołujących się do południowo-wschodniego elektoratu: Piotra Symonenko, Michaiła Dobkina, Siergieja Tyhypko i Renata Kuźmina. „Nie możecie nie rozumieć, że uczestnicząc w tych wyborach gracie na rzecz bezprawnej „władzy” i legitymizujecie nie tylko ją, ale i podjętą przez nią decyzję rozpoczęcia wojny domowej przeciwko wschodnim regionom! Ryzykujecie, że znajdziecie się w roli zdrajców interesów swoich wyborców, którzy teraz w akcjach protestacyjnych bronią swojej ludzkiej godności i prawa do

zachowania rodzimej kultury, języka i tradycji” – czytamy w apelu Olega Cariowa.

Ukraina we czwartek wznowiła dostawy rewersowe gazu z Węgier. Jednak biuro prasowe firmy Ukrtransgaz nie określiło wielkości dostaw, które wstrzymano w grudniu ubiegłego roku. Ukraina importowała gaz z Europy w latach 2012-2013 przez Polskę i Węgry. Dostawy realizowały prywatne struktury, w 2013 roku importowano 1,977 mld metrów sześciennych. Pod koniec kwietnia Ukraina podpisała memorandum gazowe z Eustream ze Słowacji. Dostawy gazu przez terytorium Słowacji na Ukrainę mogą zostać uruchomione już 1 września bieżącego roku w objętości 22 mln metrów sześciennych na dobę z możliwością ich zwiększenia.

Naftohaz Ukrainy nie zapłaci rosyjskiej firmie Gazprom 11 mld dolarów za niedobór gazu – poinformował szef firmy Andriej Kobolew. Gazprom wystawił Ukraińcom kolejny rachunek za 2013 roku zgodnie z zasadą „bierz i płać”. Wcześniej robił tak wielokrotnie, jednak Naftohaz odmawiał płacenia, wyjaśniając, że tego typu pretensje nie są zgodne zarówno z umową, jak i standardami rynku gazowego. Zgodnie z umową, poczynając od 2010 roku roczne dostawy gazu na Ukrainę wynoszą 52 miliardy metrów sześciennych, z czego 80% należy obowiązkowo odebrać.

Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej USA (NASA) i Roskosmos nadal ściśle współpracują, mimo sankcji – powiedział we czwartek dyrektor NASA Charles Bolden podczas posiedzenia w amerykańskim Senacie. Na początku kwietnia resort kosmiczny USA poinformował, że wstrzymuje współpracę z Rosją za wyjątkiem programu ws. Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Oświadczenie wywołało niejednoznaczną reakcję wśród amerykańskich ekspertów, wielu z nich uznało to za błąd. Wiceprezes Roskosmosu Denis Łyskow powiedział wtedy, że agencja nie podejmie żadnych kroków w odpowiedzi.

Dialog centralnych władz Ukrainy z regionami należy nawiązywać pod auspicjami OBWE – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow po rozmowach z minister spraw zagranicznych Peru Edą

Rivas w Limie. Zdaniem rosyjskiego ministra, Kijów powinien nawiązać dialog z przedstawicielami południa i wschodu, aby porozumieć się w sprawie tego, jak żyć dalej. „Mamy nadzieję, że nasi zachodni partnerzy, którzy na razie mają wątpliwości w tej kwestii, przestaną się sprzeciwiać i nie będą przeszkadzać Ukraińcom w rozpoczęciu rozmów” – powiedział Ławrow.

Zachód nie potrafił zrealizować scenariuszu kolejnej kolorowej rewolucji na Ukrainie i teraz próbuje zrzucić winę za sytuację w tym kraju na Rosję – oznajmiła przewodnicząca wyższej izby parlamentu Rosji Walentyna Matwijenko. Matwijenko przypominała, że Rosja nie współorganizowała chaosu, a odwrotnie, ostrzegała przed niedopuszczalnością antykonstytucyjnych działań. Jednocześnie Matwijenko scharakteryzowała wydarzenia na Ukrainie jako „siłowe przejęcie władzy”. Przewodnicząca Rady Federacji podkreśliła także niedopuszczalność rozlewu krwi na Ukrainie i pogrążania się kraju w stan wojny domowej.

Prezydent Putin uważa, że najważniejsze zadanie polega obecnie na wycofaniu wojsk z południowo-wschodnich obwodów Ukrainy, położeniu kresu przemocy i niezwłocznym rozpoczęciu dialogu narodowego. Prezydent oświadczył to podczas dzisiejszej rozmowy z kanclerz Niemiec Angelą Merkel – podaje biuro prasowe Kremla. Jednocześnie przywódcy podkreślili duże znaczenie wysiłków mediacyjnych OBWE na Ukrainie.

Zwolennicy federalizacji w Słowiańsku rozpoczęli negocjacje z kijowskimi władzami w sprawie wymienienia zatrzymanych przedstawicieli OBWE na swoich zwolenników – powiedział wczoraj „mer ludowy” Słowiańska Wiaczesław Ponomariow. Zgodnie z jego słowami przedstawiciele organizacji przebywają w komfortowych warunkach, utrzymywane są z nimi przyjazne stosunki. Moskwa wezwała do jak najszybszego uwolnienie obserwatorów OBWE, których zatrzymano w Słowiańsku. Odpowiednie oświadczenie złożył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow, podkreślając, że ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta przez zwolenników federalizacji. Kanclerz

Niemiec Angela Merkel poprosiła prezydenta Rosji Władimira Putina o udzielenie pomocy w uwolnieniu zatrzymanych 25 kwietnia inspektorów OBWE. Negocjacje długo nie potrwały, dzisiaj rano doszło do szturmu na to miasto.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) zatwierdził dwuletni program kredytowania Ukrainy w wysokości 17 mld dolarów. Pierwsza transza – około 3 mld – zostanie przekazana już w najbliższym czasie. Większa część tej kwoty zostanie wydana na likwidację deficytu budżetowego. MFW oświadczył, że terminy przekazania drugiej i trzeciej transzy zostaną ustalone w zależności od rezultatów monitoringu. Dyrektor funduszu Christine Lagarde przyznała, że istnieje ryzyko, które przeszkadza w realizacji zatwierdzonego programu antykryzysowego dla Ukrainy.

Jak zdecydowano w środę, pomoc ma MFW być udzielana ratami, przy czym pierwsza ma wynieść 3,2 mld dolarów i ma być wypłacona niezwłocznie. Umożliwi ona rządowi Ukrainy dokonanie bieżących płatności i uniknięcie niewypłacalności. 2 mld dolarów z tej sumy mają być przeznaczone na wsparcie budżetu. Uruchomienie każdej kolejnej transzy będzie uzależnione od oceny stanu ukraińskiej gospodarki, dokonywanej co dwa miesiące. Decyzję ogłoszono po posiedzeniu Rady MFW w Waszyngtonie, w której skład wchodzi przedstawiciele USA i Rosji. Umożliwia ona również odblokowanie pomocy na sumę ok. 15 mld dolarów od innych kredytodawców, m.in. od UE, Banku Światowego, Kanady i Japonii. Dodatkowo decyzja MFW odblokuje sumę 1 mld dolarów przyznaną Ukrainie przez rząd USA i zaaprobowaną niedawno przez Kongres. Rząd Ukrainy ocenia, że do końca br. gospodarka skurczy się w rezultacie chaosu i złego zarządzania o ok. 3 proc. W ciągu pierwszych 3 miesięcy br. produkcja wszystkich sektorów wytwórczych spadła o 1,1, proc.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) przyznał wczoraj, że plan pomocy dla Ukrainy, w wysokości 17 mld dolarów, zostanie zrewidowany w przypadku utraty przez władze w Kijowie wschodu

kraju. „Jeśli rząd centralny utraci efektywną kontrolę nad wschodem kraju, program zostanie zrewidowany” – zapowiada MFW w raporcie na temat szczegółów pomocy finansowej dla Ukrainy, uzgodnionej w środę. „Konflikt (w regionie) może zmniejszyć wpływy do budżetu i znacznie zaszkodzić perspektywom inwestycyjnym” – pisze Fundusz, dodając, że sytuacja Ukrainy może się pogorszyć bardziej niż przewidywano. Według MFW wschodnie obwody (doniecki, ługański i charkowski) reprezentują razem ponad 21 proc. ukraińskiego PKB i 30 proc. produkcji przemysłowej kraju. W razie eskalacji w regionie, niezbędne okaże się zwiększenie pomocy dla Ukrainy – ocenia MFW. W takim przypadku rozpatrzone zostaną również „środki korygujące” do programu reform wymaganego przez Fundusz od Kijowa.

Władze Ukrainy podjęły decyzję o odnowieniu powszechnego obowiązku wojskowego, który został wstrzymany zaledwie w ubiegłym roku. Dekret w tej sprawie wydał w czwartek pełniący obowiązki prezydenta państwa Ołeksandr Turczynow. Jego administracja wyjaśniła, że Ukraina wraca do poboru wojskowego z związku z zagrożeniem jedności terytorialnej i ingerencją Rosji w jej politykę wewnętrzną. Pobór obejmie mężczyzn od 18 do 25 roku życia. Dekret głosi, że powrót do powszechnego obowiązku służby w wojsku to wynik „zaostrożenia się sytuacji na wschodzie i południu Ukrainy, nieukrywanej agresji, aktywizacji działań bezprawnie powołanych ugrupowań zbrojnych o nastawieniu prorosyjskim, blokowania budynków władzy państwowej (...) i ingerencji w sprawy wewnętrzne Ukrainy ze strony Federacji Rosyjskiej”. Tuż po wydaniu dekret został opublikowany w biuletynie informacyjnym urzędu prezydenta Ukrainy z datą 1 maja, co oznacza, że nabył mocy prawnej. Ostatni pobór do Sił Zbrojnych Ukrainy przeprowadzono jesienią 2013 r.

Władze ukraińskie zatrzymały i uznały za „persona non grata” attache wojskowego Rosji w Kijowie, któremu zarzucono szpiegostwo – poinformowało w środę MSZ Ukrainy w komunikacie

przekazanym przez lokalne media. „Attache wojskowy ambasady Rosji na Ukrainie został uznany za persona non grata w związku z działalnością niezgodną z jego statusem dyplomatycznym” – głosi komunikat. Dyplomata rosyjski, którego nazwiska nie ujawniono, ma opuścić niezwłocznie terytorium Ukrainy. Dyplomata miał zostać zatrzymany w środę na gorącym uczynku przez ukraińskie służby bezpieczeństwa. Nie podano bliższych szczegółów.

Wczoraj na ulice Zaporozża (południowy wschód Ukrainy) wyszli zwolennicy federalizacji, wzywający do przeprowadzenia uczciwego referendum. Protestujący trzymali w rękach flagi Związku Radzieckiego i Partii Komunistycznej. Analogiczna akcja odbyła się w Kremenczugu (centralna Ukraina). Jej uczestnicy zatwierdzili rezolucję w sprawie referendum. Dokument zawiera, między innymi, żądanie „zaprzestania prześladowania obywateli za udział w akcjach protestacyjnych na rzecz obrony swoich praw obywatelskich i pracowniczych oraz wprowadzenia zakazu zwolnienia pracowników bez zgody związków zawodowych”.

Moskwa jest zaniepokojona doniesieniami mediów o tym, że Kijów zamierza przeprowadzić specjalną operację na południowym wschodzie Ukrainy, w której wezmą udział oddziały skrajnie nacjonalistycznego ruchu Prawy Sektor – oświadczyło MSW Rosji. Resort uważa, że taka nieodpowiedzialność i agresywne działania doprowadzą do katastroficznych konsekwencji. Środki karne zastosowane przeciwko własnemu narodowi świadczą o niezdolności Kijowa do wypełnienia swoich zobowiązań w ramach porozumień genewskich z 17 kwietnia na rzecz jak najszybszego zaprzestania przemocy i rozpoczęcia dialogu narodowego. Moskwa wezwała Kijów, a także pobłażające mu Stany Zjednoczone i Unię Europejską, do nie popełniania przestępczych błędów i trzeźwej oceny ciężaru możliwych konsekwencji.

Siły MSW Ukrainy zlikwidowały drogowy punkt kontrolny separatystów prorosyjskich w obwodzie donieckim na wschodzie kraju i zatrzymały dyżurujących tam uzbrojonych ludzi – podały

w czwartek rano służby prasowe tego resortu. Akcję przeprowadzono w godzinach nocnych. O liczbie zatrzymanych nie poinformowano. Wiadomo jedynie, że nikt nie ucierpiał, a separatystom odebrano m.in. trzy kałasznikowy i kije bejsbolowe. Zlikwidowany punkt kontrolny znajdował się na drodze dojazdowej do 80-tysięcznego Krasnoarmijska w zachodniej części obwodu donieckiego. Prorosyjscy separatyści, których władze Ukrainy określają mianem terrorystów, przygotowują się do referendum niepodległościowego, które chcą przeprowadzić 11 maja. W tym celu zajmują siedziby ważnych instytucji rządowych w obwodach donieckim i ługańskim, na których wywieszają rosyjskie flagi.

Zwolennicy federalizacji Ukrainy zajęli oddział milicji w mieście Krasnoarmijsk w obwodzie donieckim. Na niższych piętrach budynku znajduje się około 100 członków samoobrony Donbasu, którzy nie mają przy sobie broni. Niektórzy milicjanci, którzy odmówili opuszczenia budynku, przebywają na wyższych piętrach. MSW obwodu donieckiego poinformowało, że ubiegłej nocy milicja zlikwidowała punkt kontrolny zwolenników federalizacji przy wjeździe do miasta. Zgodnie z oświadczeniami sztabu samoobrony podczas szturm zginęło bez wieści 11 zwolenników federalizacji.

Separatyści prorosyjscy w Słowiańsku na wschodzie Ukrainy uwolnili dwóch zakładników, których przetrzymywali w lokalnej siedzibie Służby Bezpieczeństwa (SBU) – podał portal gazety „Siegodnia”. Serwis powołał się na MSW w obwodzie donieckim. Nie podano tożsamości uwolnionych, jednak według agencji Interfax są to dwaj spośród trzech oficerów jednostki specjalnej SBU „Alfa”, zatrzymani przez separatystów w ubiegłym tygodniu. Rozmówca Interfaksu powiedział przez telefon, że dwaj oficerowie zostali wymienieni na przetrzymywanych przez ukraińskie władze działaczy ruchów separatystycznych. „Siegodnia” pisze, że w budynku SBU w Słowiańsku, który znajduje się pod całkowitą kontrolą prorosyjskich buntowników, więzionych jest ogółem około 50

osób. Są wśród nich porwani przez separatystów także w ubiegłym tygodniu członkowie wojskowej misji obserwacyjnej OBWE. W czwartek rano lider separatystów w Słowiańsku Wiaczesław Ponomariow przekazał Interfaxowi, że prowadzi z władzami w Kijowie negocjacje o wymianie zatrzymanych obserwatorów wojskowych, wśród których jest jeden obywatel Polski. „Przedstawiciele OBWE wciąż znajdują się w Słowiańsku; stworzyliśmy im komfortowe warunki i mamy z nimi przyjazne relacje. Chcą oni, oczywiście, wrócić do domu i prowadzimy z władzami kijowskimi rozmowy na temat uwolnienia. Mamy nadzieję, że uda się nam wymienić ich na naszych ludzi, przetrzymywanych przez władze w Kijowie” – oświadczył.

Ponad tysiąc prorosyjskich separatystów przypuściło szturm na budynek obwodowej prokuratury w Doniecku, na wschodzie Ukrainy – podała agencja Interfax-Ukraina. Demonstranci odebrali ochraniającym budynek milicjantom broń i inny sprzęt. Separatyści wewnątrz budynku prokuratury przez okna wyrzucali dokumenty urzędowe. Wybito większość okien, drzwi wejściowe zostały otwarte na oścież. Na budynku powiewają flagi tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. W tłumie widać było flagi Federacji Rosyjskiej i ZSRR. W ognisku przed budynkiem spalono oficjalne zdjęcia i symbole państwowe Ukrainy. Wielu napastników miało na sobie kominiarki. Gmach ochraniało ok. 200 milicjantów. Napastnicy rzucali w ich kierunku kamienie i koktajle Mołotowa. Funkcjonariusze odpowiedzieli granatami hukowymi i gazem łzawiącym. Milicjanci zostali następnie otoczeni, tłum odebrał im kaski, kamizelki kuloodporne, pałki i tarcze. Skandowano „faszyści!”. Funkcjonariusze wychodzili z budynku między dwoma rzędami ludzi, którzy ich uderzali i gwizdali. Do szturm na budynek obwodowej prokuratury doszło po zakończeniu prorosyjskiej manifestacji w Doniecku, w której uczestniczyło ok. 10 tys. ludzi.

15 osób, m.in. z ranami postrzałowymi, trafiło do szpitali po szturmie prorosyjskich separatystów na siedzibę prokuratury obwodowej w Doniecku na wschodniej Ukrainie – poinformowała w

czwartek administracja obwodu. Według ukraińskiego MSW postrzelony został żołnierz Gwardii Narodowej, który ochraniał budynek. Prócz ran postrzałowych hospitalizowani „odnieśli obrażenia wywołane uderzeniami (rzucanych) kamieni, koktajlami Mołotowa i innych środków podręcznych” – oświadczono.

W centrum Słowiańska toczą się walki między kontrolowanymi przez Kijów służbami specjalnymi a zwolennikami federalizacji, są ranni. Dzisiaj rano w Słowiańsku włączyła się syrena, która miała ostrzec mieszkańców przed rozpoczęciem aktywnej fazy operacji specjalnej kijowskich władz. W mieście słychać strzały. Nad obrzeżami miasta unoszą się gęste kłęby dymu z płonących opon. Nad miastem krążą śmigłowce.

Akcji nie przeprowadza wojsko, ale MSW. Według doniesień z portalu Twitter, walki są zacięte i doszło między innymi do użycia ciężkiego sprzętu i śmigłowców. Okazuje się, że bojownicy prorosyjscy zestrzelili też dwa ukraińskie śmigłowce szturmowe Mi-24. Jeden z pilotów nie żyje, a jeden trafił do niewoli. Siły specjalne szturmują miasto, podobno w ataku bierze udział kilkanaście tysięcy żołnierzy i 20 śmigłowców. Miasto odcięto od dróg i transportu kolejowego. Walka w mieście odbywa się tradycyjną metodą dom po domu, ale bez wsparcia artylerii.

Słowiańsk to 120 tysięczne miasto, więc sytuacja jest poważna. Wygląda też na to, że ludności cywilna w zdecydowanej większości popiera tam prorosyjskich bojowników i są gotowi zginąć jako żywe tarcze. Sytuacja jest bardzo napięta, a w mieście słychać strzały. Miejscowi uważają, że muszą dać odpór „faszystowskim władzom z Kijowa”. (...) Dookoła ratusza Słowiańska zbierają się ludzie, którzy chcą własnym ciałem bronić wejścia do budynku. Co ciekawe dochodzą informacje, że na ulicach Słowiańska widziano bojowników z odwołującego się do tradycji UPA, Prawego Sektora. Nie wiadomo jak zostali rozpoznani, ani czy to prawda. Jeśli jednak potwierdzą się te informacje to ludzie ze Słowiańska mogą rzeczywiście chwycić za broń, bo w ich mniemaniu wygląda to na atak banderowców.

Przedstawiciele administracji Słowiańska informują o pierwszych ofiarach realizowanej w mieście przez ukraińskie służby specjalne operacji specjalnej. Według wstępnych danych, jedna osoba zginęła, jedna została ranna – poinformował przedstawiciel lidera sił samoobrony Słowiańska Wiaczesław Ponomariow. Zgodnie z jego słowami, obecnie jeden z punktów kontroli, znajdujących się dookoła miasta, jest ostrzeliwany z śmigłowca. Kilkudziesięciu mieszkańców Słowiańska stanęło na moście przez rzekę przy wjeździe do miasta, aby nie wpuścić ukraińskich wojsk.

Pełniący obowiązki ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Arsen Awakow potwierdził, że w rejonie miast Słowiańsk i Kramatorsk na południowym wschodzie kraju rozpoczęła się aktywna faza operacji antyterrorystycznej. Zgodnie z jego słowami, uczestniczy w niej MSW, Gwardia Narodowa i siły zbrojne. Słowiańsk został otoczony. Zgodnie ze słowami Awakowa, połączenie kolejowe w strefie przeprowadzenia operacji zostanie zablokowane w ciągu najbliższej godziny, a ruch po drogach w rejonie Słowiańska jest ograniczony do minimum. Tymczasem centrum antyterrorystyczne przy Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy potwierdziło informacje, że nad Słowiańskiem zostały strącone dwa śmigłowce sił zbrojnych Ukrainy.

Nieznany jest też los porwanych przez bojowników obserwatorów OBWE, w tym jednego Polaka. Mogą być w tej chwili w dużym niebezpieczeństwie. Poinformowano tylko, że zostali przewiezieni w inne miejsce. Niemiecka kanclerz Angela Merkel poprosiła w rozmowie telefonicznej Władimira Putina o pomoc w ich uwolnieniu. Kijów robi to co powinien już dawno i zgodnie z przewidywaniami wszystko zaczęło się w maju, przed zapowiedzianym referendum i wyborami prezydenckimi. Teraz należy oczekiwać odpowiedzi ze strony Rosji. Konflikt ukraiński wchodzi w nową niebezpieczną fazę.

Autorzy: Jacek C. Kamiński (akapity 1, 2), redakcja GR (akapity 3-10, 15, 16, 18, 21, 22, 25, 26), oa (11-14, 17, 19,

20), admin ZnZ (23, 24, 27)

Źródła: [Lewica.pl](#), [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 19 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”